

Muzyka



WŁADYSŁAW SYROKOMLA

RYMY ULOTNE

Muzyka

WSPOMNIENIE

Kto z was pamięta dobrzy towarzysze
Ten wieczór dawno przed rokiem,
Ten gwar zabawy, a potem zacisze,
I tony brzmienne urokiem?
Jam zapamiętał, bom czule był tknięty —
Znacie me zimne oblicze,
U mnie tak rzadki dzisiaj zapal święty,
Że wszystkie chwile policzę.
— A byłoż czego kwilić? o nie było zgoła,
Muzyka sobie niezła, skoczna i wesoła;
Ale od tych drobnostek już bywać w zachwycie,
Szukać wrażenia w lekkim muzycznym utworze?
Czy to moda? duch wieku?... czy to przyzwoicie?
Chyba że lepszych rzeczy nie słyszałeś może.
— Ej! cóż poradzić z kapryśnym szalem,
I z fantastyczną myślą zuchwałą?
Już na koncertach nie raz drzémałem,
Lub tonem znawcy — wołałem *brawo!*
Lecz znowu nie raz rwały mi duszę,
W echu niemnowém trąbki pastusze,
Nie raz od tonów skrzypiec i fleta
Lałem gorące łzy jak kobieta. —

Zimny rozumie, bierz mię we władzę!
Kiedyż kaprysom ducha zaradzę?
Dziwaczna myśl! podetnij skrzydeł,
Serce niekarne! pilnuj prawideł,
Dość kobięciami płakać oczyma,
Czyż na wrażenia teorii nie ma?

A jednak — miło czasem przedstawić na oczy,
Ot jedną chwilę szalu — ten wieczór uroczy,
Gdym wbrew teorii — płakał... ej te łzy wieśniacze,
Biedny kto niemi płacze — szczęśliwy kto płacze. —

W pokoju na pół ciemno, tylko gdzieś z daleka.
Płynie światło i tony — czy to szelest drzewa,
Czy gdzie w dali pluchoce rozhukana rzeka?
Nie — to muzyka rzewna swój urok rozlewa.
Zwycięskie skrzypce leją dźwięk naczelny,
Flet miękkie trele wyprowadza rzewnie,
A bas grzmotliwy gdyby¹ rycerz dzielny,

¹gdymy — tu: jakby, jak gdyby. [przypis edytorski]

Łzy, Rozum, Nauka,
Kobieta, Chłop

Sprawia² swe wojsko błądzące niepewnie.
Nagle cały gwar się przetnie —
Flet przemaga i guszy,
I piosenka z głosem fletnie,
Poleciała do duszy:

I.

«W ojczyźnie mojej pustynie i skały,
Ziemia nieplodna, a chruściane domy,
We dnie nam skwarzą słoneczne upały,
A w nocy straszą pioruny i gromy.
W piaszczystych zaspach kwiatka nie obaczę,
Piosenka słowicza ucha nie popieści,
Sam tylko potok gwałtowny szeleści,
I skalny orzeł na urwisku kraka;
Lecz miłe burze i śnieżne zamiecie,
Miły ojczysty grom i błyskawice,
Świat ten szeroki i pięknie na świecie,
Lecz nie ma ziemi nad moją ziemię».

2.

«Byłem w bogatych Germanów ojczyźnie,
Tam lud przemyślny gospodarzy dzielnie,
Tam pełno życia i ludno, i żyźnie,
Tam i zbytłkwe kwitną rękodzielnie, —
Szérokí handel, szybkie parowozy,
I murowane mieszkania człowiecze,
A u nas w górach chyba wilk się wleczé,
Lub się wałęsa pastérz przez wąwozy —
Lecz w moim kraju nic serca nie gniecie,
Wolniejszy oddech, swobodniejsze lice,
Świat ten szeroki i pięknie na świecie,
Lecz nie ma ziemi, nad moją ziemię».

3.

«Szedłem do Rzymu — ej włoski mieszkańcze
Błogosław twoję ziemię starożytną!
Gdzie dojrzewają złote pomarańcze,
Gdzie rodzi wino i wawrzyny kwitną;
Tam niebo pełne dziewiczego blasku,
A w moim kraju prawie nie ma lata,
Tam jeno rodzi sosna karłowata,
I dziki porost ściele się na piasku. —
Mój kraj nieżyzny, a jednak czy wiećcie?
Nigdzie się tyle szczęściem nie nasycę —
Świat ten szeroki i pięknie na świecie;
Lecz nie ma ziemi nad moją ziemię» —

²sprawiać — tu: przygotowywać; ustawiać. [przypis edytorski]

4.

«Kraju mój, kraju! czego ja łzy ronię
Za dzikiem niebem, za pustkowiec naszym?
Czemu w bogatej i kwitnącej stronie
Tęsknię za moim chruścianym szalaszem³?
Czemu świst wichru naszego wygnańczy
Wolę niż nutę słowika miłośną?
Czemu mi lepiej pod borową sosną
Niż w gajach mirtu albo pomarańczy?
Czemu przenoszę prostą wioski dziecię
Nad czarnooką hiszpańską dziewicę?
Świat ten szeroki i pięknie na świecie,
Lecz nie ma ziemi nad moją ziemię...»

I wtem śpiewak tony przetnie,
Silnym graniem zagłuszy,
Bo i na cóż głosem fletnie⁴,
Zwabiać smutek do duszy?
On usłyszał szmer z daleka —
Szepta starzy i młodzi:
— «Tu zabawy każdy czeka,
A on trele — wywoździ».

*

Sza! coś huczy, pieje, brzęczy,
Ton za tonem bratnio dąży,
Szybkiej polki takt młodzieńczy
Wirem, wirem szybko krąży...
Skacz szczęśliwcz! ruch tak świeży,
Chmury, chmurki giną z czoła,
Niech ci wirem w serce bieży —
Nuta skoczna i wesoła,
Gdy pierś tętni, — wzrok się żarzy,
Gdy harmonia złudzeń doda,
Choć na chwilę człek pomarzy —
Że jest miłość, szczęście, zgoda.

Taniec

*

Ucichło... flet słodki czarodziej na nowo
Rozpoczął świegotać urwiście i krótko,
Walc rzewny zalechtał i krąży nad głową,
I o coś się pyta u duszy słodziutko —
Wnet struny gruchnęły i śmielsze już tony,
Jak miła odpowiedź tak rzeźwo się toczą,
O biedny mój duchu zginiony, zginiony, —
I żyć, i umierać w tym wirze ochoczo.

*

³szalasz — dziś popr. szalas. [przypis edytorski]

⁴głosem fletnie (daw.) — z popr. dziś formą D.lp: głosem fletni. [przypis edytorski]

Miło, wdzięcznie, chórem wrzasło,
Bas rycerski wydał hasło,
Krew zadrgała, ogniem pała,
Ha! to mazur nasz. —

Stary mazur, król omamień,
On poruszy zimny kamień,
Duch się wzrusza, hula dusza,
Płomienieje twarz!

Ho! mazurze! graj mi w serce!
Otom, oto przy tancerce,
Żwawy, gracki, tan sarmacki
Niech mi otrze rdzę; —

Lecz co słyszę, jęk tu rośnie,
Ha! i mazur gra żałośnie,
Ton uroczy, lecz na oczy
Gwałtem ciśnie łzę...

*

I lza ta nieprędko spłynęła,
Nieprędko otarło się oko,
Bo muzyka duszę ujęła,
I niosła wysoko, wysoko, —
Z nią szepce, raduje się, kwili,
Na skrzydłach pod niebem migota;
I serce uczuło w téj chwili,
Że jeszcze nie całkiem sierota;
Na oczach coś rzewno zadrgało,
I święta polała się rosa,
Wspomnienie z westchnieniem się złało,
I poszło poigrać w niebiosa.
Ta cisza, to światło, to ciemno,
To niebo, gdzie było tak błogo,
Nie już to w krainie téj ze mną
Nie było nikogo, nikogo?...

*

Krótką biesiada sercu... minęła jak we śnie,
Harmonia umilkła, duch upadł na ziemię,
O twardą rzeczywistość zawadził boleśnie,
Ale serce ocknione nieprędko zadrzemie. —
Cześć tobie szumny gwarze, cześć nocna pomroko,
Nikt nie widział, nie słyszał, co się we mnie budzi;
Uspokoilem serce i otarłem oko,
I już w masce drewnianej przyszedłem do ludzi. —

Maska

1847

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**.

Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/syrokomla-rymy-ulotne-muzyka>

Tekst opracowany na podstawie: Władysław Syrokomla, *Gawędy i rymy ulotne*, Nakładem Księgarni pod firmą Zawadzkiego i Węckiego, Warszawa 1853.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Utwór powstał w ramach konkursu "Współpraca w dziedzinie dyplomacji publicznej 2013", realizowanego za pośrednictwem MSZ RP w roku 2013. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji, o posiadaczach praw oraz o konkursie "Współpraca w dziedzinie dyplomacji publicznej 2013". Publikacja wyraża jedynie poglądy autora i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Paulina Choromańska, Wojciech Kotwica.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.